

**(II Tempo - A.Austini, F.Biafora) Zawieszona w oczekiwaniu na to co może przynieść przyszłość. Roma nie jest wyjątkiem w porównaniu do wszystkich firm na świecie, ze zmienną, która sprawia, że sytuacja jest jeszcze bardziej mglista: Pallotta praktycznie sprzedał klub Friedkinowi, na chwilę przed tym jak wybuchła pandemia koronawirusa i teraz, ponad miesiąc od spotkań poprzedzających podpisanie wstępnych umów, transakcja została zamrożona.**

Dziś niemożliwym jest powiedzieć czy i kiedy ruszy, każdy scenariusz jest możliwy i trzeba opierać się dwa pewniki: klub - lub przynajmniej część akcji - pozostaje tak czy inaczej na sprzedaż, gdyż wspólnicy Pallotty chcą się od nich uwolnić (Starwood w pierwszej kolejności); Friedkin jest wciąż zainteresowany operacją, ale nie jest ona dla jego grupy priorytetem w tym momencie. Serce biznesu Teksańczyków jest związane z rynkiem samochodowym (są wyłącznym dystrybutorem marki Toyota w pięciu amerykańskich stanach), jednym z sektorów, które zostały najmocniej dotknięte światowym kryzysem ekonomicznym i według niektórych wewnętrznych szacunków The Friedkin Group, potrzebne będzie aż do 36 miesięcy, aby wrócić do transakcji na poziomie sprzed Covid-19. Roma byłaby dodatkowym przedsięwzięciem do dołączenia do innych inwestycji rodziny w dziale rozrywki i siłą rzeczy pozostała teraz zawieszona, w oczekiwaniu na sprawdzenie co będzie z włoską piłką i jaki wpływ wywoła wymuszona przerwa w rozgrywkach ligowych na klub.

Podsumowując, Friedkin nie opuścił stołu, z Ryanem, synem Dana, który podchodzi wciąż entuzjastycznie do idei poświęcenia się w pierwszej osobie biznesowi Romy, projektu, który śledziłby przenosząc się do Włoch. Mówiąc to, jeśli transakcja zostanie wznowiona, liczby będą z pewnością przedyskutowane, po tym jak osiągnięto porozumienie co do ogólnej wyceny na ponad 700 mln euro, z czego prawie 400 kapitału własnego. W międzyczasie Pallotta nie może wciąż czekać na ruchy z Houston i dał mandat swoim doradcom - w pierwszej kolejności Goldman Sachs - by kontynuowali przegląd rynku międzynarodowego, w poszukiwaniu innego potencjalnego nabywcy czy zainteresowanych inwestorów do pozyskania mniejszościowego pakietu. Cały świat finansów wie oficjalnie, że Roma jest na sprzedaż i w ostatnich dniach niektórym rynkowi operatorzy zaczęli oferować portfel Romy również włoskim przedsiębiorcom.

Podczas gdy przyszłość jest w całości do napisania, teraźniejszość jest poświęcona usprawnieniu bilansu finansowego w fazie kryzysu. Biorąc pod uwagę wymuszony spadek przychodów, co pogarsza już delikatną sytuację (półrocze na 31 grudnia 2019 roku zamknęło się na -87 mln euro), trzeba ciąć i/lub przenosić na później niektóre koszty. W tym przypadku bardzo użyteczne będzie porozumienie z pracownikami i przede wszystkim piłkarzami: oczekuje się, że gracze Romy będą mogli zrzec się części zarobków i zaakceptować płatność za inne miesiące w kolejnych okresach rachunkowych, tak jak zrobiono w Juventusie. Bilans, tak czy inaczej, zamknie się na dużym minusie i w przyszłości będzie prawdopodobnie konieczne kolejne podniesienie kapitału, po tym z tego roku, na maksimum 150 mln

euro, który posłuży pokryciu strat z przeszłości. Pallotta i wspólnicy muszą zagwarantować wprowadzenie dodatkowej płynności finansowej na aktualne wydatki, jak robili zawsze w ciągu dziewięciu lat zarządzania, choć przy przyszłym dokapitalizowaniu będą mogli skorzystać z dekretu prawnego z 8 kwietnia. Szczególnie artykuł 6 i 8 zostały przyjęte korzystnie w Trigorii, z uwagi na ułatwienie wprowadzenia środków pieniężnych by firmy odzyskały siłę. Środki wprowadzone przez rząd pozwolą częściowo zamrozić szkody wywołane wirusem, a tym samym uatrakcyjniają transakcję nabycia akcji Giallorossich. Piłka przechodzi do Friedkina.

Autor: abruzzo